

Eugeniusz Sobol

Independent researcher (Poland)

ORCID: 0000-0001-8305-4685

## **Skąd zło? Paradoxy rewolucji na Ukrainie O *Wspomnieniach* i *Dziennikach* Jewhena Czykałenki**

**Where does evil come from? Paradoxes of revolution in Ukraine. On Diaries and Memoirs of Yevhen Chykalenko**

### **Abstract:**

In this article author focused on the *Diaries* and *Memoirs* of Yevhen Chykalenko. He has tried to reconstruct the process of creating these books and compare them. The author creatively developed the comparative analysis of *Memoirs and Diaries*, because the first book is characterized by officiality, memory idyll, positive aspects of Ukraine. The second one brings bitterness and a critical judgment of his own nation. To emphasize this comparison, the author used the concept of Malgorzata Czermińska's autobiographical triangle. Reflecting on the passivity of the Ukrainian writer during the Ukrainian People's Republic, he came to the conclusion that it resulted from the philosophy of „not opposing evil with violence” by Leo Tolstoy. Between him and Chykalenko the author found more converging parallels. The author then dealt with the political myths of Chykalenko, among which he distinguished his fascination with Germany. If in *Memoirs* we deal with an idyllic and positive image of Ukraine and Ukrainians, catastrophic visions prevail in the dairies. It shows the fall of values, as well as the triumph of barbarism that prevailed after the revolution of 1917. *Memoirs* and *Diaries* by Chykalenko are very important for the study of the history of Ukrainian periodicals, we learn about the realities of the press, problems with censorship, editorial work, repressions.

**Keywords:** Yevhen Chykalenko, Diaries, Memoirs, Ukraine, Russia, Revolution, World War I, Civil War.

W ostatnim czasie na Ukrainie wzrosło zainteresowanie postacią ukraińskiego filantropa, mecenasa, wydawcy i działacza społecznego Jewhena Czykałenki. Wiąże się to z publikacją obejmującą siedem tomów spuścizny literackiej Czykałenki, która powstała w burzliwym okresie na przełomie XIX i XX wieku i składającej się z wspomnień, dziennika oraz obszernej korespondencji. O ile w przypadku dzienników udało mi się skorzystać z nowego wydania z 2004 roku<sup>1</sup>, to *Wspomnienia* tego autora dostępne były jedynie w internecie jako wydanie emigracyjne z roku 1955<sup>2</sup>. Zakres opisywanego materiału jest dosyć szeroki. *Wspomnienia* obejmują lata 1861-1907, *Dziennik* pisany był natomiast od roku 1907 do roku 1919, z tym że w obawie przed konfiskatą autor nie prowadził go w latach 1914-1918, aczkolwiek spisał ów okres później w postaci wspomnień, włączonych przez wydawcę do tej edycji dziennika. Ze względu na i tak obszerny materiał pominąłem w swojej interpretacji spuściznę epistolarną. Zatem chciałbym zbadać obecność Czykałenki zawartą we wspomnieniach, którym w polskim nazewnictwie literaturoznawczym odpowiada termin „pamiętnik”, zapisach dziennika oraz strefie milczenia.

Powstaniu dzieła literackiego zazwyczaj towarzyszy określony bodziec. Postarajmy się zatem w przybliżeniu prześledzić chronologię i okoliczności napisania dokumentów osobistych Czykałenki. Zaczynające się chronologicznie wcześniej od dziennika „*Wspomnienia*” były pisane później. Autor nie raz skarżył się, że pisał je na emigracji, gdzie nie miał pod ręką potrzebnych materiałów, które zaginęły w czasie bolszewickiej nawały na Kijów. Doroszenko w swojej książce przypuszcza, że zaczęły już powstawać w czasie I wojny światowej w Finlandii<sup>3</sup>, gdzie autor przebywał w sanatorium obawiając się

<sup>1</sup> Ye. Chykalenko, *Shchodennyk*, Tempora, Kyiv 2004.

<sup>2</sup> Ye. Chykalenko, *Spohady 1861-1907*, UVAN, New York 1955. Książka dostępna pod adresem: <https://diasporiana.org.ua/memuari/1755-chikalenko-ye-spo-gadi-1861-1907/> [data dostępu 12.12.2020]

<sup>3</sup> D. Doroshenko, *Yevhen Chykalenko, yoho zhyttia i hromadska diialnist*, Wydawnia Fondu im. Ye. Chykalenka pry Ukrainkomu Akademichnomu Komiteti,

aresztowania i zsyłki, czekających go na Ukrainie. Niemniej jednak tenże badacz biografii Czykałenki podkreśla, że większość wspomnień napisana została właśnie na emigracji w Austrii, główną zaś motywacją pracy nad tą książką były względy zarobkowe. *Wspomnienia* ukazały się w latach 1925-1926 we Lwowie w spółce wydawniczej „Diło”, *Dziennik* natomiast już po śmierci autora w 1931 roku w wydawnictwie „Czerwona Kałyna”.

Próbując zastosować zaproponowany przez Małgorzatę Czermińską schemat interpretacyjny trójkąta autobiograficznego<sup>4</sup>, widzimy, że dokumenty osobiste Czykałenki prawie bez reszty sytuują się po stronie świadectwa. Zdarzeniowość jest ich najważniejszym aspektem, znaczną rolę w nich odgrywają opisy wydarzeń historycznych, których autor był bezpośrednim świadkiem. Lektura *Dzienników* niejako może uzupełniać czytanie *Wspomnień*, pełniących rolę bardziej oficjalnej książki, która ukazała się za życia autora. Wyznanie, czyli elementy dziennika intymnego pojawiają się niezwykle rzadko. Właśnie w zapiskach dziennika autor mógł sobie pozwolić na większe wyeksponowanie własnego „ja”, na przykład na kądziwe i uszczypliwe uwagi pod względem pisarzy, z którymi przyszło mu współpracować w ramach wydawanej przez siebie gazety „Rada”. We *Wspomnieniach* warty przytoczenia jest natomiast fragment o ataku nerwowym, którego doświadczył autor jako młody chłopiec w pensjonacie Sokółowskiego w Odessie, rozpoczynający świadomą edukację w duchu ukraińskiego patriotyzmu. Wtedy zaczął marzyć o odrodzeniu ukraińskiej państwowości na czele z hetmanem<sup>5</sup>. To dobitnie potwierdza przypuszczenie, że wspomniany tekst powstawał na emigracji, kiedy Czykałenko zaczął otwarcie sympatyzować z ruchem hetmańskim i celowo mitologizował własne dzieciństwo. Niezwykle ważnym

---

Prague 1934, s. 75. Książka dostępna jest pod adresem: <https://diasporiana.org.ua/ukrainica/9785-doroshenko-d-yevgen-chikalenko-1861-1929-yogo-zhittya-i-gromadska-diyalnist/> [data dostępu 12.12.2020]

<sup>4</sup> M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Universitas, Kraków 2000, s. 27.

<sup>5</sup> Ye. Chykalenko, *op. cit.*, s. 79.

wydaje się wprowadzenie przez Czermińską kategorii odbiorcy w aspekcie wyzwania w dokumentach osobistych. Jeżeli ważnym bodźcem przy rozpoczęciu prac nad wspomnieniami był wybuch I wojny światowej, wiążące się z nim nadzieje na rychły upadek Imperium Rosyjskiego i odzyskanie niepodległości przez Ukrainę, to kontynuowanie tej aktywności na emigracji stanowiło próbę ocalenia ukraińskości, apelem skierowanym do przyszłych pokoleń, aby nie ustawali w walce o sprawę narodowościową, nawet jeżeli niekiedy mogłaby ona wydawać się sprawą przegraną.

Biografia Czykałenki owiana jest tajemniczością. Przede wszystkim zastanawia jego bierność w okresie Ukraińskiej Republiki Ludowej, gdy w okresie wydarzeń rewolucyjnych i powołania Centralnej Rady po prostu usunął się na wieś, a potem po kolei odrzucał propozycje objęcia stanowisk urzędowych. Jak zaznaczyła badaczka:

Młodszy wiekiem współcześni Czekałenka szukali odpowiedzi na pytanie: dlaczego działacz cieszący się autorytetem w ukraińskich przedrewolucyjnych kręgach usunął się z życia politycznego i społecznego w latach 1917-1918, został obserwatorem wydarzeń historycznych, a nie ich uczestnikiem. [...] Polityk [O. Szulgin] nazywał swego bohatera „człowiekiem sprzed roku 1917”, weteranem ukraińskiego odrodzenia, całkiem ukształtowanego i nieprzygotowanego do nowych realiów zrodzonych przez rewolucję.<sup>6</sup>

Zajął się tym problemem również Doroszenko, minister spraw zagranicznych hetmanatu, który osobiście w imieniu Skoropadskiego proponował mu objęcie teki ministra rolnictwa, lecz Czykałenka odmówił zaskaniając się złym stanem zdrowia i zmęczeniem<sup>7</sup>. Postarajmy się zatem rozwikłać ową tajemnicę. Ważnym aspektem *Wspomnień* jest literackość, przejawiająca się chociażby w kunsztownej opisowości ukraińskiej przyrody. Zwłaszcza pierwsze rozdziały tej książki czyta się jak typową prozę szlachecko-ziemiańską, niezwykle

<sup>6</sup> I. Starovoitenko, *Yevhen Chykalenko ta yoho spadshchyna w ukrayinskii istorioh-rafii*, „Istorychni doslidzhennia v Ukraini”, Vyp. 18, 2008, s. 153. [tutaj i wszędzie dalej, o ile nie zostało podane nazwisko tłumacza, tłumaczenie własne – E.S.]

<sup>7</sup> D. Doroshenko, *op. cit.*, i. 83.

dopracowaną pod względem formalnym, w której sporo miejsca zajmują opisy domostw, prowadzenia gospodarstwa, anegdoty z życia sąsiadów mieszkających w okolicy. Główną osią narracji jest ukazanie procesu dojrzewania młodego wrażliwego chłopca oraz jego edukacji w duchu patriotycznym. Niezwykle ważnym elementem tej książki jest jej ludomania, zjawisko dosyć rozpowszechnione wśród kultur słowiańskich na przełomie wieków. Nie tylko ukraińskiej, ale także polskiej czy rosyjskiej, ale najbliższych i najłatwiejszym do udowodnienia kontekstem byłoby dla Czykałenki ludofilstwo Lwa Tołstoja. Oficjalność, literackość i dopracowanie formalne wspomnień bardzo wyraźnie kontrastuje z prywatnością *Dzienników*, przejawiającą się chociażby w karykaturalnych portretach ukraińskich polityków i artystów oraz niemożnością oswojenia tragicznego karkołomnego biegu historii. Widzimy, że rewolucja oraz bestialstwo natury ludzkiej, które przy tej okazji uaktywniło się w społeczeństwach dawnego imperium, podważyło racjonalny ład i zachwiało podstawami światopoglądowymi Czykałenki. Zamiast spojrzenia na wydarzenia historyczne przez pryzmat racjonalizmu i opanowania, z którym mieliśmy do czynienia we wspomnieniach, narrator po prostu włącza do tekstu materiały prasowe – apele, odezwy, pozbawione autorskiego komentarza. Jego opisy walki o Kijów toczonych przez różne stronnictwa polityczne (Centralna Rada, Dyrektorium, hetmanat wspierany przez Niemców, Biała Gwardia, bolszewicy) napisane zostały językiem chaotycznym naocznego świadka, który właśnie otarł się o niebezpieczeństwo śmierci i brakuje im głębszej refleksji historiozoficznej, a zamiast niej mamy do czynienia z powstawaniem chorobliwych wizji geopolitycznych. Nieprzypadkowo, w okresie klęski URL i upadku ukraińskiej niepodległości Czykałenko przestaje w ogóle pisać, gdyż oznaczało to porażkę jego marzeń i idei, której służył. Swoje wrażenia z tego okresu nie potrafił ująć na bieżąco w postaci zapisków dziennika, lecz spisał z perspektywy retrospekcji w postaci wspomnień, aczkolwiek teksty te znacznie ustępują liryzmowi i rozlewności wcześniejszych rozdziałów pamiętników.

Odwołania do Tołstoja zwłaszcza są ważne w kontekście bierności politycznej Czykałenki w okresie rewolucyjnym. Co więcej, uważam,

że jego odsunięcie się od polityki wpłynęła teoria „nieprzeciwstawiania się złu przemocą” pisarza z Jasnej Polany. Lata 1917-1918 dla wielu państw Europy Środkowo-Wschodniej oznaczały odzyskanie lub uzyskanie niepodległych bytów państwowych powstałych na gruzach imperium Austro-Węgierskiego lub Rosyjskiego. Było to możliwe dzięki sojuszowi wszystkich warstw społecznych, przede wszystkim inteligencji i ludu. Inaczej sytuacja wyglądała na Ukrainie, gdzie przeważająca część mas ludowych znalazła się pod wpływem zgubnych haseł bolszewickich, czego skutkiem były powszechne rabunki i grabieże. Czykałenko z przerażeniem obserwował upadek człowieczeństwa na wsi. Tak naprawdę w ocenie rewolucji najważniejszy był dla niego jej aspekt moralny i to najbardziej zbliża go do tołstoizmu. Nie uważał, że czyniąc zło można zbudować sprawiedliwy ład społeczny, jak tego się spodziewali bolszewicy. W jego przypadku kwestie ustrojowe czy nawet narodowościowe schodziły na drugi plan przed wartościami moralnymi. W tym sensie lata 1917-1919 oznaczały dla niego zagładę humanizmu. Myślę, że przesłanie Czykałenki jest niezwykle aktualne dla dzisiejszej Ukrainy, gdzie często chęć osiągnięcia zysku za wszelką cenę wywołuje patologie społeczne, takie jak korupcja, nadużycia władzy, dyskredytujące samą ideę ukraińskiej niepodległości i czyniące spustoszenie moralne.

Tych paraleli i oddziaływań tołstoizmu można znaleźć całe mnóstwo we *Wspomnieniach*. Pokrewieństwo z ludem spotykamy już w pierwszym rozdziale książki, w którym Czykałenko opisując swoje dzieciństwo, podkreśla, że wraz z bratem chętnie spędzał czas wśród pastuszków wypasających owce. W ogóle sporo miejsca autor poświęcił opisowi kołowrotu wiejskiego żywota, wywodzących się z niepamiętnych czasów obrzędów ludowych, młocki, siania, wesel, zimowych wieczorów. Książka ta sama w sobie stanowi cenny materiał etnograficzny, bowiem zbieranie i zapisywanie wytworów kultury ludowej było jednym z postulatów kół ukraińskiej inteligencji powstających na przełomie XIX i XX wieku. Czykałenko, podobnie jak Tołstoj dostrzegł konieczność edukacji ludu i właśnie dlatego finansował wydawanie gazety „Rada”, a także napisał i opublikował własną broszurę *Rozmowy o gospodarce wiejskiej*, cieszącą się

sporą popularnością<sup>8</sup>. Działał na rzecz ucywilizowania chłopów i przebudzenia ich świadomości narodowej:

Podczas wakacji w Pereszorach podczas niedziel czytałem dworskim parobkom *Kobziarza*, Marka-Wowczka itd. Gdy wujek o tym się dowiedział, zaczął złośliwie ze mnie drwić . [...] Gdy przyszło mu na myśl, że moje czytania mają związek z „wędrowką w lud” [w oryginale ros.: „хождением в народ” – widzimy tutaj odwołanie do ideologii narodnictwa] to zaczął udowodniać, że grupka marzycieli nie zburzy odwiecznego ładu.<sup>9</sup>

Jak wiemy, marzeniem Tołstoja było powstanie literatury dla ludu, w tym celu zaangażował się w założenie wydawnictwa „Posrednik”, publikujące książeczki dla chłopów, które miało pierwszeństwo na wydawanie jego powieści<sup>10</sup>. Ideałem Tołstoja było pozbycie się bogactwa, którego posiadanie uważał za grzech, i rozdzielenie majątku wśród chłopów. Analogię dla tej postawy można znaleźć u Czykałenki, ponieważ jeszcze przed zapowiedzianą reformą rolną odsprzedawał za niewielką płacę ziemię chłopom w swoich majątkach w Pereszorach i Kononiwce, gdyż uważał, że potrafi we własnym zakresie zadbać o ucywilizowanie relacji na wsi i narażał się tym samym arystokratom z sąsiednich posiadłości, podejrzewających go o skłonności buntownicze lub wywrotowe. Oczywiście, poglądy Czykałenki można określić jako tołstoizm uzupełniony o hasła odrodzenia narodowościowego.

Jak już wspominałem podstawową będzie opozycja między oficjalnością wspomnień i prywatnością dzienników. Dlatego te obie publikacje powinny zostać rozpatrywane razem, gdyż w sposób naturalny się uzupełniają. Wysnuwam przypuszczenie, że znaczna część

---

<sup>8</sup> „Za swoje książeczki otrzymałem później od towarzystw wiejsko-rolnych dwa srebrne i jeden złoty medal. Wysiłkiem ziemskich urzędów rozeszły się one w nakładzie pół miliona egzemplarzy. Prawdę przewidział L. Padałka, że broszura o ‘Czarnym parze’ utworze drogę innym książeczkom w masy ludowe”, Ye. Chykalenko, *Społady 1861-1907*, s. 190.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>10</sup> W. Szklowski, *Lew Tołstoj*, przeł. R. Granas, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967, s. 603.

wspomnień została napisana przed rokiem 1917, czyli wybuchem rewolucji, i należy przyznać słuszność Doroszence, który przypuszcza, że pracę nad tą książką autor rozpoczął w Finlandii podczas I wojny światowej, gdy ukrywał się przed carskimi żandarmami, chcącymi zatrzymać go pod zarzutem kolaboracji z Niemcami i Austriakami (słynne, wymyślane przez ochranę spotkanie na czeskim zamku w Konopiszcie). Świadczy o tym jasny klarowny styl wskazujący na niezłomną wiarę w racjonalny porządek świata. Znaczące jest zakończenie pamiętników. Ostatnie rozdziały książki poświęcone zostały prawie bez reszty problemom i zabiegom związanym z wydawaniem codziennej ukraińskiej gazety, które stało się możliwym po manifestacji cara z roku 1905. To przejście wskazywałoby na wyczerpanie formuły obecnej formy literackiej i przejście do dzienników, które autor zaczął prowadzić wcześniej i mógł w nim nieskrępowanie wylewać swoje żale. Tutaj zaryzykowałbym stwierdzenie, że Czykałenko był artystą, który zaczął uświadamiać sobie swoje powołanie, do czego przyczyniły się ciężkie warunki życia na emigracji. Nie musiał już zajmować się gospodarstwami, które zostały znacjonalizowane na radzieckiej Ukrainie. Gdy znalazł się wobec nicości, dopiero wtedy poczuł się pisarzem, co poskutkowało intensywną pracą nad wspomnieniami, mającymi wszelkie znamiona wybitnej i genialnej książki. Wcześniej pewnym substytutem artyzmu była dla niego działalność wydawnicza i filantropia polegająca na finansowaniu ukraińskiej literatury. Prawdopodobnie posiadał umysł kontemplacyjny i dlatego nie angażował się w bieżące sprawy polityczne w latach 1917-1919.

Wszystko, co ukraińskie, zostało we *Wspomnieniach* opatrzone dodatkowymi walorami. Jest to książka piękna i wartościowa, mająca na celu podtrzymanie wiary w sprawę narodową. Pozytywny jest jej narrator, będący „ja” – autobiograficznym samego autora. Jako dziecko przeżywa niemal mistyczne objawienie dotyczące odrodzenia państwowego, a potem działa na rzecz poprawy sytuacji chłopów na wsi zgodnie z ideami narodnickimi i tołstoizmem. W kategoriach ofiary ukazane zostały losy członków ukraińskich kółek kulturalno-oświatowych, którzy za udział w ruchu narodnickim zostali skazani na wyroki zesłania. Sam Czykałenko otrzymał wtedy jedynie

pięcioletni zakaz wyjazdu z własnego majątku w Pereszorach, w którym miał przebywać pod nadzorem policji, ale jako osoba politycznie podejrzana nie mógł już w żadnym wypadku liczyć na przyjęcie na studia, co było jego marzeniem. Owe pamiętniki naszkicowane zostały według czarno-białego schematu, gdzie dobro leży po stronie ukraińskości, zaś negatywną etykietą opatrzony został ustroj carski i rosyjski szowinizm, stanowiący jeden z jego filarów. W dziennikach natomiast te sprawy nie wydają się tak oczywiste. Oczywiście, klęskę Ukraińskiej Republiki Ludowej spowodowały głównie czynniki zewnętrzne, mianowicie inwazja Armii Czerwonej, ale poprzedzała ją rozkład moralny i anarchia, która zapanowała na Ukrainie w latach 1917-1919. Przyczyny porażki autor upatruje w ideach socjalistycznych, których zwolennicy zdominowali Centralną Radę i Dyrektorję. Zamiast flirtu z zarażonymi bolszewizmem proletariatem i wiejską biedotą ukraiński rząd powinien był oprzeć się na klasie średniej ziemskich posiadaczy („середній землевласник” – w oryginale), twierdzi autor. Lecz przyczyny klęski URL tkwią również w ukraińskiej mentalności, której choroby i bolączki bardzo dokładnie zostały przedstawione przez autora w zapiskach dziennika. Czykałenko wykładał naprawdę spore kwoty, żeby uchronić wydawaną przez siebie gazetę przed bankructwem, gdyż miała ona stosunkowo niewielką ilość prenumeratorów (poniżej czterech tysięcy). Już w zapiskach z lat 1908-1910 nie szczędzi gorzkich słów pod adresem własnego narodu, którego większość stanowią, jego zdaniem, „perewertni” – odmienicy, zrusyfikowani Ukraińcy, bardziej nienawidzący sprawy odrodzenia narodowego niż sami Rosjanie. Jesteśmy narodem anarchistów o mentalności niewolników, zaznacza Czykałenko<sup>11</sup>. Od czasu do czasu ogarnia go manichejska wizja rzeczywistości, gdyż oskarża ukraińską inteligencję o zdradę interesów narodowych. Poszukiwał remedium w idealizacji ukraińskiej wsi, lecz jego chłopomania doznaje bolesnej porażki w okresie porewolucyjnego chaosu, gdy zaobserwował zezwierzczenie ludu. Wtedy jedyną deską ratunku dla

---

<sup>11</sup> Ye. Chykałenko, *Zapys z 8 chervnia 1910 r.* [w:] idem, *Shchodennyk*, t. 1 (1907-1917), s. 106.

Czykałenki staje się idea monarchiczna i pomysł osadzenia na projektowanym ukraińskim tronie księcia obcokrajowca. Swoje poglądy na tę sprawę wyłożył w artykule „Gdzie wyjście?”, który ukazał się w gazecie „Wola”<sup>12</sup>. Z tą pesymistyczną wizją polemikę podjął Wiaczesław Łypyński w broszurze *Powołanie „Waregów” czy organizacja włościan?*<sup>13</sup>. Ową polemikę spróbowała zrekonstruować ukraińska pisarka Tania Malarczuk w powieści *Zapomnienie* osnutej na wątkach z biografii Łypyńskiego<sup>14</sup>. Czykałenko często się pojawia w tej publikacji, wypowiada się cytatami z własnych wspomnień i dzienników<sup>15</sup>. Widzimy, że reakcją Czykałenki na rewolucję było odrealnienie i idealizacja rzeczywistości. Wydarzenia rewolucyjne znalazły się w jego przypadku po stronie niewyraźnego, dlatego pogрузzył się na jakiś czas w milczeniu. Analogię dla takiej postawy, polegającej na całkowitym rozczarowaniu się we własnym narodzie, znajdziemy również w dziennikach rosyjskiej poetki Zinaidy Gippius, dla której z kolei jedynym ratunkiem dla Rosji był „obcy bagnet”<sup>16</sup>.

W swoim tekście próbowałem wydobyć przede wszystkim walory literaturoznawcze omawianych książek, lecz polityka, a zwłaszcza relacje międzynarodowe odgrywają w nich ważną rolę, dlatego ważne jest odwołanie się do historii idei i historiozofii, ponieważ właśnie w czynnikach zewnętrznych Czykałenko upatrywał antidotum na kryzys ukraińskiej tożsamości. Ważną rolę w dziennikach odgrywają katastroficzne przewidywania, kontrastujące z optymizmem wspomnień. Owe chorobliwe wizje są niewątpliwie reakcją na sytuację zagrożenia i otarcia się o śmierć w mieście, o które raz po raz

<sup>12</sup> Idem, *De vyhid? Lyst do redaktsii*, Wien 1921. Książka dostępna jest pod adresem: [https://chtyvo.org.ua/authors/Chykalenko\\_Yevhen/De\\_vykhid7\\_lyst\\_do\\_redaktsii/](https://chtyvo.org.ua/authors/Chykalenko_Yevhen/De_vykhid7_lyst_do_redaktsii/) [data dostępu 12.12.2020]

<sup>13</sup> V. Lypynskiy, *Poklykannia variativ chy orhanizatsiia khliborobiv? Kilka zauvah z pryvodu statti Ye. Kh. Chykalenko “De vyhid?”*, New York 1954.

<sup>14</sup> T. Malarchuk, *Zabuttia. Roman*, Vydavnytstvo Staroho Leva, Lviv 2016, s. 203.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 130, 201.

<sup>16</sup> Z. Gippius, *Dzienniki petersburskie (1914-1919), Dziennik warszawski (1920-1921)*, przeł. H. Chłystowski, Czytelnik, Warszawa 2010, s. 446. Zob. E. Sobol, *Mesjanizm i rewolucja. Polska i Rosja w tekstach rosyjskich symbolistów – Zinaidy Gippius i Aleksandra Błoka*, „Bliza”, 4 (9), 2011, s. 182-194.

wybuchają ciężkie walki, mam na myśli oczywiście Kijów. Niektóre z nich oczywiście się sprawdziły, na przykład o podziale Ukrainy między Rosję a Polskę, niebywalej rusyfikacji, która będzie karą za chwilę narodowowyzwoleńczej euforii. Czykałenko na przykład obawia się koalicji białych z Ententą, polskiej inwazji, ale także bierze pod uwagę rozlanie się bolszewizmu po całej Europie i cofnięcie się cywilizacji do stanu pierwotnych jaskiniowców:

Gdy naprawdę bolszewizm zagarnie całą Europę, to nasza cywilizacja może zaniknąć, jak ona, zgodnie z doniesieniami gazetowymi, zanika teraz w Moskowszczyźnie. U nas już na wsiach wraca życie pierwotne.<sup>17</sup>

W *Dziennikach* Czykałenki odnotowujemy katastrofizm, pojmowany jako wrogość historii i zagładę wartości. Zamiast linearnej koncepcji dziejów zaczynają dominować odczucia irracjonalne, a także obawy o nieuchronny zanik postępu cywilizacyjnego, wizja historii jako inwazji barbarzyństwa. W tym sensie dzienniki Czykałenki niejako poprzedzają inne świadectwa krytykujące ustrój totalitarny, na przykład dokumenty osobiste lub prozę autobiograficzną Czesława Miłosza i Aleksandra Wata, które właśnie są interpretowane przez pryzmat występowania w nich problematyki moralnej i próby odpowiedzi na odwieczne pytanie: skąd zło? (łac. ubi malum?)<sup>18</sup>. Niewątpliwie, owe zagadnienie zdominowało także refleksję historyozoficzną ukraińskiego autora. Te analogie i konteksty pozwalają nam jeszcze bardziej uzmysłwić opozycję między arkadyjskością wspomnień i infernalnością dzienników Czykałenki.

Korzenie germanofilstwa Czykałenki tkwią jeszcze w okresie przedrewolucyjnym, gdy z zazdrością patrzył na rozkwit życia ukraińskiego w przynależnej do Austro-Węgier Galicji. Przeprowadzał paralelę między sytuacją wynarodowienia Ukraińców w Imperium Rosyjskim a przebudzeniem narodowym, które ogarnęło Czechów, Łotyszy i Estończyków pod niemieckim panowaniem. Tylko Niemcy

<sup>17</sup> Ye. Chykałenko, *Zapys z 1 zhovtnia 1918 r.* [w:] idem, *Szczodennyk*, t. 2, s. 126.

Ten motyw regresu cywilizacyjnego pojawia się także w dziennikach Gippius.

<sup>18</sup> M. Czermińska, *op. cit.*, s. 88-90.

potrafiliby uczynić z Ukraińców kulturalny naród, wyrokuje autor dzienników<sup>19</sup>. Dlatego prowadzona w 1918 roku polityka Niemców na Ukrainie wydaje mu się bardzo krótkowzroczna. Zachowują się niczym okupanci, rozbudzając w krótkim czasie przeciwko sobie niechęć prawie wszystkim warstw społecznym. W ogóle nie orientują się w sytuacji na Ukrainie. Nie dostrzegają wielkiej różnicy między Rosjanami i Ukraińcami, w ogóle nie dbają o ukraińskie odrodzenie narodowe. Obalając Centralną Radę o orientacji socjalistycznej, Niemcy postanowili się oprzeć ma Związku Właścicieli Ziemi, realizującym swoje interesy klasowe, a powinni byli prowadzić politykę środka na zasadach narodowo-demokratycznych, wtedy potrafiliby zjednoczyć masy<sup>20</sup>. Widzimy zatem, że poglądy polityczne Czykałenki podczas URL i wcześniejszym okresie nacechowane były umiarem i szeroko pojętym centrowym liberalizmem, ale właśnie ta opcja najbardziej przegrała w epoce wstrząsów rewolucyjnych, gdy społeczeństwa byłego imperium podzieliły się na zwolenników rewolucji i obrońców starego ładu, a przemoc i wojna stanowiły jedyny sposób rozwiązania sporów politycznych. W sytuacji klęski ukraińskiej państwowości w jego przekonaniach zaczynają dominować czynniki utopijne. W późniejszym czasie wykonał on oczywiście zwrot w kierunku idei monarchistycznych.

*Wspomnienia* i *Dzienniki* Czykałenki są niezwykle ważne dla badań dziejów ukraińskiego czasopiśmiennictwa, ponieważ przez długi czas wydawana przez niego gazeta „Rada” była jedynym przejawem życia ukraińskiego w Imperium Rosyjskim. Bardzo szczegółowo dowiadujemy się o ówczesnych realiach związanych z funkcjonowaniem prasy, kłopotach z cenzurą, pracy redakcji, która wpłynęła także na jego zapiski osobiste, musiał bowiem często używać języka ezopowego czy robić przerwy w pisaniu obawiając się aresztowania.

Niewątpliwie publikacja dzieł Czykałenki jest niezwykle ważnym wydarzeniem dla ukraińskiej literatury i życia społecznego. Zawarta jest w nich czytelna przestroga skierowana do współczesnych

<sup>19</sup> Ye. Chykałenko, *Zapys z 1 chervnia 1918* [w:] idem, *Shchodennyk*, t. 2, s. 46.

<sup>20</sup> Idem, *Zapys z 9 serpnia 1918* [w:] ibidem, s. 96.

Ukraińców, aby nie popełniali błędów swoich przodków, ponieważ po klęsce URL Ukraina doświadczyła stalinowskiego ludobójstwa i polityki wynarodowienia. Ukraina musi stanowić przede wszystkim ideał moralny, zaś znalezienie się po stronie dobra jest ważnym czynnikiem w obronie ukraińskiej państwowości w dzisiejszych niełatwych czasach, gdy mamy do czynienia jak gdyby z próbą powtórzenia historii.

## References

- Chykalenko Ye., *De Vyhid? Lyst do redaktsii*, Wien 1921.
- Chykalenko Ye., *Shchodennyk*, vol. 1 (1907-1917); idem, *Shchodennyk*, vol. 2 (1918-1919), Tempora, Kyiv 2004.
- Chykalenko Ye., *Spoohady 1861-1907*, Ukrainska Vilna Akademiia Nauk u SSHa, New-York 1955.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Universitas, Kraków 2000.
- Doroshenko D., *Yevhen Chykalenko, yoho zhyttia i hromadska diialnist*, Wydannia Fondu im. Ye. Chykalenka pry Ukrainському Akademichnomu Komiteti, Prague 1934.
- Gippius Z., *Dzienniki petersburskie (1914-1919), Dziennik warszawski (1920-1921)*, przeł. H. Chłystowski, Czytelnik, Warszawa 2010.
- Lypynskiy V., *Poklykannya varyahiv chy orhanizatsiia khliborobiv? Kilka zauvah z pryvodu statii Ye. Kh. Chykalenko "De vyhid?"*, New-York 1954.
- Malarchuk T., *Zabuttia. Roman*, Vydavnytstvo Staroho Leva, Lviv 2016
- Sobol E., *Mesjanizm i rewolucja. Polska i Rosja w tekstach rosyjskich symbolistów – Zinaidy Gippius i Aleksandra Błoka*, „Bliza”, 4 (9), 2011.
- Starovoitenko I., *Yevhen Chykalenko ta yoho spadshchyna w ukraïnskii istoriohrafii*, „Istorychni doslidzhennia v Ukraini”, Vyp. 18, 2008.
- Szkłowski W., *Lew Tolstoj*, przeł. R. Granas, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967.